Nr 3. Kraków, 20. stycznia 1917. Rok LVI.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN URZĘDOWY TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO KRAKOWSKIEGO I TOW. LEK. GALIC., ORGAN ZWIĄZKU POLSKIEGO LEKARZY I PRZYRODNIKÓW W PETERSBURGU, TOWARZYSTWA LEKARZY POLSKICH W KIJOWIE, CHICAGO, DETROIT CZASOWO ORGAN OBU IZB LEKARSKICH GALICYJSKICH

WYDAWANY CZASOWO TAKŻE W ZASTĘPSTWIE

## LWOWSKIEGO TYGODNIKA LEKARSKIEGO

ORGANU TOW. LEKARZY GALICYJSKICH I TOW. LEKARSKIEGO LWOWSKIEGO.

## CZASOPISMO LEKARSKIE

ORGAN TOWARZ. LEKARSKICH PROWINCYONALNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTA.

**Redakcya:** Kraków 9 (Łobzów) Telefon 3105

**Administracya:** ul. Dunajewskiego 2. Telefon 362.

Konto poczt. Kasy Oszczęd. 813.476

**Rękopisy** zwraca się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia. Na rękopisie, czytelnie, po jednej stronie pisanym, należy z góry podać żądaną liczbę **odbitek**, których koszt oraz koszta klisz ponosi w całości autor.

**Przedpłatę** przyjmują w **Krakowie** Administracya i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w **Warszawie** księgarnie Gebethnera i Wolfa, Wendego i Sp., nadto urzędy pocztowe austryackie i niemieckie.

**Ogłoszenia** przyjmuje Administracya. Cena ogłoszeń: 30 halerzy za wiersz petitowy lub jego miejsce.

**Przedpłata wynosi:** kwartalnie 5 kor. $4^1/_2$ marki.

Jeden numer osobno kosztuje 50 hal.

**Lecithin-Perdynamin** płynny przetwór lecytynowo-hemoglobinowy. Po długoletnich doświadczeniach i spostrzeżeniach klinicznych o wypróbowanem działaniu przy najrozmaitszych zaburzeniach nerwowych, przy hysteryi, neurastenii, krzywicy, podupadłem odżywieniu. Doprowadza organizmowi fosfor i żelazo w postaci łatwo się przyswajającej.

**Perdynamin** płynny przetwór hemoglobinowy, zapisywany z upodobaniem z powodu wysokiej zawartośc naturalnego żelaza krwi. Jako wypróbowany środek odżywczy i wzmacniający stosowany z dobrym skutkiem w klinikach, szczególnie na oddziałach kobiecych i dziecięcych. Pobudza łaknienie, łatwo strawny, nie uszkadza zębów, zażywany chętnie z powodu dobrego smaku.

236

**Guajacol-Perdynamin** przetwór gwajakolowo-hemoglobinowy przy schorzeniach narządów oddechania, nieżytach płuc, gruźlicy płuc, nieżycie oskrzeli, krztuścu, skrofulozie. — Działa równocześnie krwiotwórczo, wzmacniająco i pobudza apetyt.

Próbki i piśmiennictwo „Perdynamin" i „Guajakol-Perdynamin" bezpłatnie przez:

**Mr. Camillo Raupenstrauch**
em. Apotheker
**Wien II/1, Castelezgasse 25.**

Polecam mój



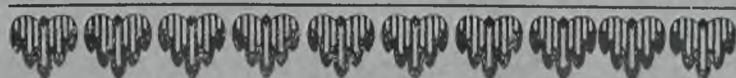
# Chloraethyl
## Dr Thilo

**z zamknięciami automatycznemi i spirainemi, odpowiednio do farmakopei austr. VIII.,** jak najgoręcej.
Flaszki automatyczne napełnia się na nowo.
Prospekty do rozporządzenia. 89

**Mr. C. RAUPENSTRAUCH,**
em. aptekarz, WIEDEŃ II., Castellezg. 25



# KALENDARZ LEKARSKI
## NA ROK 1917
POD REDAKCYĄ Dra KLĘSKA
## JUŻ WYSZEDŁ
DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.



# Fabryka przetworów leczniczych Eugeniusza Matuli
**w Radomyślu Wielkim** poleca własne przetwory:




**Kamphenol Prof. Dra Chlumský'ego.** Znakomity antyseptyk przy róży, ropowicach, ropniakach, czyrakach, przetokach gruźlicych i t. p. Cena flaszki Kor. 3·—.

**Pilulae medic. Matula.** Pilulae natr. arsenic. comp. Każda pigułka zawiera Natr. arsenic. 0.0005 Ferr. protokol. 0.05. Chinin. hydr.-Calc. glycerin. phosphor. Extr. Colae spis. aa 0.03. Extr. nucis vom 0.005. Pulvis rhei q. s. Pigułki te są otoczone cukrem. Cena za flakon o 100 pig. Kor. 4·50. Wydaje się jedynie na przepis lekarski.

**Ferrophosphat (Syr. ferr. mangan. hypophosphor. comp.)**
w działalności identyczny z syr. Fellowa, Dra Eggera itp.

**Nieoceniony lek krzepiący** w przypadkach niedokrewności, w cierpieniach narządu nerwowego, krzywicy, neurastenii, itp. Zawiera: Żelazo, mangan, wapień, potas, chininę, fosfor, strychninę, kwas i sole podfosforowe rozpuszczone w syrupie. Skład chemiczny podany na każdej flaszce. Ferrophosphat MATULI wydaje się jedynie w aptekach na przepis lekarski. Cena za flakon Kor. 2·40. Sposób użycia: 2—3 razy dziennie łyżeczkę od kawy w 1/4 szklanki wody. Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Sapomenthol. (Maść Sapomentholowa).** 207

Zawiera ciała lotne jak: Olejki eteryczne, kamforę, amoniak, alkohol, mentol itp., które przetrawiane na gorąco w maszynach parowych z mydłem, dają jednolitą masę, łatwo dokładnie wcieralną. W użyciu przyjemny, o miłej woni. **Działa znakomicie w bólach gośćcowych różnych postaci,** osobliwie w gośćcu mięśniowym, postrzale, rwie kulszowej, nerwobólach itp. W działaniu szybki i często pewny nawet w wypadkach, gdy inne leki skutku nie wywierały. Skuteczność Sapomentholu stwierdzają liczne poświadczenia lekarskie, jakoteż badania, wykonane na klinice wiedeńskiej na oddziele III. Sposób użycia: Odpowiednie części ciała naciera się silnie, poczem owija watą lub flanelą. Do nabycia we wszystkich aptekach, po cenie za mały słoik Kor. 2·—, za duży Kor. 7·50. Tylko w oryginalnych słoikach. Dozwolony w cesarstwie rosyjskiem przez zatwierdzenie Rady Lekarskiej i Ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu.

**Powyższe przetwory są do nabycia we wszystkich aptekach. — Główny skład w aptece WP. Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.**

**Uprasza się celem otrzymania wyrobu właściwego, przepisując, używać zawsze formułki: original. Matula.** Nazwy, marka, ochronna i opakowanie prawnie zastrzeżone. Broszury i próbki dla Panów Lekarzy darmo i opłatnie przesyła Laboratoryum i Fabryka przetworów farmaceutycznych **EUGENIUSZA MATULI w Radomyślu Wielkim.**

Rok LVI. Kraków, 20. stycznia 1917. Nr 3.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO KRAKOWSKIEGO, TOWARZYSTWA LEKARZY GALICYJSKICH, ZWIĄZKU POLSKIEGO LEKARZY I PRZYRODNIKÓW W PETERSBURGU, TOWARZYSTW LEK. POLSK. W KIJOWIE, CHICAGO I DETROIT, CZASOWO ORGAN OBU IZB LEKARSKICH GALICYJSKICH, WYDAWANY CZASOWO TAKŻE W ZASTĘPSTWIE »LWOWSKIEGO TYGODNIKA LEKARSKIEGO« ORGANU TOWARZYSTWA LEKARZY GALICYJSKICH I TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO LWOWSKIEGO, ORAZ »CZASOPISMO LEKARSKIE« ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH PROWINCYONALNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Redaktor główny: **Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.**

Z kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego.

## Uwagi nad etyologią, patogenezą i rozpoznawaniem wrzodu dwunastnicy

podał

**Antoni Gluziński**

(na podstawie wykładu, wygłoszonego na III Zjeździe internistów polskich we Lwowie w d. 20 lipca 1914 r.).

(Dokończenie).

Za dużobym czasu zabrał, gdybym ze względu na tę grupę przypadków tak dobrze wrzodów żołądka, jak i dwunastnicy, omawiał cały stosunek wegetatywnego układu nerwowego do tego cierpienia. Sprawa już dzisiaj szeroko traktowana klinicznie i eksperymentalnie, nadmienić jednak muszę, że już od wielu lat, jeszcze przed ogłoszeniem prac Baumgartena, Westphala i t. d., zbieram materyał w klinice mojej, poddając każdy przypadek cierpienia żołądkowego dokładnemu badaniu w tym kierunku tak pod względem objawów ogólnych, jak i przez badanie farmakologiczne co do oddziaływania na atropinę, pilokarpinę i adrenalinę, a wynik z nich taki, że bezsprzecznie jest cała grupa »neurotyków« czy to z przewagą »wagotonii«, czy »sympatykotonii«, cierpiących na wrzód żołądka czy dwunastnicy, na którą zwrócić musimy uwagę, a o których wyraziłem się w pracy kol. Czerneckiego [1]), że przypadki te wymagają przy leczeniu nietylko leczenia samego wrzodu, ale całego ustroju. Błędem byłoby, by tę teoryę »nerwicy wegetatywnej« uogólniać i odnosić do wszystkich wrzodów żołądka i dwunastnicy, błędemby było, by w zmianach układu nerwowego wegetatywnego upatrywać jedyną podstawę dla wyjaśnienia patogenezy tych wrzodów, słusznem jednak jest i należy przyjąć, że w patogenezie wrzodów, ale tak dobrze żołądka, jak i dwunastnicy, układ wegetatywny gra rolę w pewnej grupie przypadków, że wpływa on na jakość objawów i przebieg; przemawia za tem klinika, przemawiają badania doświadczalne na zwierzętach, przemawiają może nawet i nasze protokoły sekcyjne, gdy na 88 przypadków wrzodów dwunastnicy można było stwierdzić, że w 3 z nich (i to jeden u dziecka) było gruźlicze zapalenie opon, a więc zmiana nie bez wpływu na nerwy błędne.

Z ogólnych uwag, tyczących się rozpoznawania, odsyłając po szczegóły do pracy Nowaczyńskiego, ograniczę się do następujących:

1) Co do wywiadów zaznaczyć należy, że jest grupa przypadków z tak »charakterystycznymi wywiadami«, skreślonymi przez Moynihana (przypadek I), że rozpoznanie po wysłuchaniu wywiadów samo się nasuwa; pewien poddział między nimi zajmują przypadki, gdzie w wywiadach jest tylko mowa o »zgadze«, przez lata trwającej, w końcu której występują dopiero objawy, przemawiające za poważniejszem cierpieniem żołądka lub dwunastnicy (przypadek II), lub też w których nieraz niespodzianie zaalarmuje chorego groźny objaw (krwotok, przebicie), jak przykładem tego jest nasz przypadek III.

2) W przeważnej liczbie przypadków zbiór objawów, przebieg, zawarty w wywiadach, kierują uwagę na istnienie »wrzodu«, nie rozstrzygają jednak ani o istnieniu, ani o siedzibie cierpienia, t. j. czy wrzód leży w żołądku, czy w dwunastnicy. Tylko wywiady, połączone z badaniem ścisłem, uprawniają do właściwego rozpoznania; nigdy nie wystarczają, jak chce Moynihan, same wywiady. Nawiasem tylko wspomnę, że już zdarzyły mi się przypadki symulacyi z tak dobrze wyuczonymi wywiadami, że rozpoznanie wrzodu dwunastnicy zdawało się nie ulegać wątpliwości.

3) Badanie musi być takie samo przy wrzodzie dwunastnicy, jak przy wrzodzie żołądka i na te same szczegóły zwracamy uwagę, które skreśliłem w pracy mojej p. t.: »Przyczynek do wczesnego rozpoznawania raka żołądka i t. d.« [2]).

4) Co do objawów, tak mi się rzecz przedstawia:

a) Bole, rozpromieniające się ku plecom, więcej przemawiają wśród danych warunków za wrzodem żołądka, natomiast bole, idące na przednią powierzchnię ku stronie prawej, czasem nawet aż w okolicę kiszki ślepej, za wrzodem dwunastnicy. Pamiętać przytem należy, że i bole od sprawy w wyrostku robaczkowym mogą się rozpromieniać naodwrót w okolicy żołądka lub że są przypadki równoczesnego cierpienia.

b) Brak wymiotów przez ciąg trwania cierpienia przemawiałby raczej za wrzodem dwunastnicy, pamiętać jednak należy, że i przy wrzodzie żołądka, zwłaszcza usadowionym w części trzustkowej, wymiotów może nie być, gdy znów przy wrzodzie dwunastnicy mogą się zjawiać (u sympatykotoników), chociaż niema jeszcze zwężenia anatomicznego.

c) Krwawienie jelitowe makroskopowe lub tak zwane »ukryte« bez wymiotów krwawych, bez wykazania krwi w treści żołądkowej, przechyla rozpoznanie na stronę wrzodu dwunastnicy z uwagą, że nie rozstrzyga co do siedziby wrzodu, gdyż mógłbym przytoczyć historye choroby niewątpliwych wrzodów żołądka w części odźwiernikowej, w których wykazywałem krew tylko w stolcach (naturalnie wśród znanych ostrożności przy badaniu), a nigdy ani w wymiocinach, ani w treści żołądkowej.

d) W przeważnej części moich przypadków wrzodów

[1]) l. c.

[2]) Gazeta lekarska, Warszawa 1901. — Mitteilungen aus den Grenzgebieten der Medizin u. Chirurgie B. X. — Wien. klin. Wochenschrift 1912.

dwunastnicy stwierdzałem nadmierne wydzielanie i nadkwaśność, a więc podobnie, jak przy wrzodzie żołądka, usadowionym w części odźwiernikowej żołądka. Zapatrywania moje na stosunek tej właściwości soku żołądkowego do »wrzodu« skreśliłem w pracach moich poprzednich.

e) Badanie promieniami Röntgena daje, zdaniem mojem, dość ważne wskazówki. Zachowanie się żołądka, sądzę, że w wielu przypadkach zależeć będzie nie tyle od samego »wrzodu«, ile od wpływu układu nerwowego, który pozwalałby wytłómaczyć te dwa typy żołądka, które wyżej opisałem i starałem się je wytłomaczyć (przypadek II i III). Z ważnych szczegółów podniósłbym: wykazanie przez radyopalpacyę, że bolesność przy obmacywaniu odnosi się do dwunastnicy, przesunięcie odźwiernika na prawo (jeżeli inne szczegóły za wrzodem dwunastnicy przemawiają), trwalsze wypełnienie dwunastnicy, wązkość cienia papki bizmutowej, przesuwającej się zwolna przez dwunastnicę (objaw rzadki), objaw Haudeka (przypadek II). Dodać winienem, że dość często widzieć można na dwunastnicy ruchy przeciwrobaczkowe, chociaż objawów zwężenia niema; jakie to ma znaczenie i jaki stosunek do wrzodu, nie umiem jeszcze powiedzieć.

f) Żaden objaw, sam dla siebie wzięty, ani wywiady o rozpoznaniu nie rozstrzygają, lecz dopiero przebieg, z najściślejszem wszechstronnem badaniem połączony, dają podstawę rozpoznawczą.

g) Obok miejscowego rozpoznania należy uwzględnić stan ogólny chorego, szukać o ile możności podstawy, na jakiej rozwinął się »wrzód«, uwzględnić także ogólną konstytucyę, stan układu nerwowego i t. d., gdyż przy leczeniu ma to znaczenie, pamiętając o zasadzie, że celem naszym nie jest leczenie wrzodu żołądka czy dwunastnicy, lecz człowieka chorego na »wrzód«.

---

**Z kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

## Przyczynek do badań substancyi jodofilnej w leukocytach ropy wiewiórowej

napisał

**Prof. Dr Władysław Reiss †.**

(Dokończenie).

W leukocytach z dużemi okrągłemi jądrami (Kugelkerne), które Posner opisuje jako coś typowego w zapaleniu cewki moczowej nie wiewiórowego pochodzenia, nie upatruję nic charakterystycznego, a spostrzegałem je, podobnie jak Neuberger, w wydzielinie podostrego okresu wiewióra. Winkler stwierdził również wielokrotnie takie zwyrodnienie jąder leukocytów przy dłużej trwających postaciach wiewiórowego zapalenia cewki moczowej. Zaznacza on również, że przy wiewiórowem zapaleniu cewki moczowej stwierdził tylko uderzająco małe ślady substancyi jodofilnej.

Rozszerzyłem również zakres dalszych moich badań na działanie różnorodnych środków leczniczych w kierunku zachowania się substancyi jodofilnej w ropie wiewiórowej. Przekonałem się, że ze wszystkich środków, stosowanych do leczenia miejscowego, szczególnie organiczne związki srebrowe wpływają w bardzo znacznym stopniu na zmniejszenie się ilości substancyi jodofilnej wewnątrzkomórkowej. Do badania brałem ropę dopiero po upływie kilku godzin od wstrzyknięcia; najskuteczniejszym w tym względzie okazały się protargol i albargina. Ilość ziarn jodofilnych zmniejszała się zawsze bardzo znacznie po zastosowaniu tych środków, w przeciwieństwie do zwykle stosowanych innych związków chemicznych, można to było jednak dostrzedz dopiero po pewnym czasie od rozpoczęcia leczenia. Badając ropę bezpośrednio po wstrzyknięciu, nie stwierdzało się wyraźnego zmniejszenia się ilości substancyi jodofilnej w komórkach. Również nie można było wykazać żadnej zmiany, jeśli przed badaniem poddano kropelkę ropy działaniu rozczynu protargolu lub albarginy, a dopiero później działaniu jodu. W jaki sposób wyjaśnić to działanie organicznych związków srebrowych na rzeczywiście bardzo wybitne zmniejszanie się substancyi jodofilnej, pozostaje nierozstrzygniętem, nie można jednak odrzucić przypuszczenia, że sprawa ta pozostaje może w pewnym związku z tak zwanem głębokiem działaniem soli srebrowych.

Ażeby wyjaśnić działanie różnych środków na substancyę jodofilną, trzebaby przedewszystkiem dokładnie poznać chemiczny skład substancyi jodofilnej, którego jednak dotychczas zupełnie nie znamy. Przy omawianiu odczynu jodowego skrupulatnie też unikałem wyrażenia »odczyn glikogenowy«, a to dlatego, ponieważ zupełnie nie podzielam zdania, by owa jodofilna substancya miała być glikogenem, a to z następujących powodów: Nigdy mi się nie udało działaniem diastazy przemienić substancyi jodofilnej w cukier. Mimo wielokrotnych prób nie stwierdziłem nigdy wyraźnego zmniejszenia się ilości substancyi jodofilnej pod wpływem działania śliny, nie mówiąc już nawet o zupełnem zniknięciu znanego odczynu jodowego. Jeśli przytem substancya jodofilna zewnątrzkomórkowa okazuje się wogóle zamazaną i jakby rozrzedzoną, to należałoby to według mego zdania przypisać wyłącznie tylko rozcieńczeniu kropelki ropy śliną.

Za radą prof. Marchlewskiego przeprowadziłem prócz tego badania, by drogą hydrolityczną przemienić ów domniemany glikogen w glukozę. Około 5 gramów silnie jodofilnej ropy zmieszałem z 20 centymetrami sześciennymi $5^0/_0$ kwasu siarkowego, następnie ogrzewałem blizko przez godzinę aż do wrzenia. Powyższą mieszaninę oziębiono w chłodnicy wodnej, przesączono, zobojętniono ługiem sodowym, poczem badano co do glukozy świeżo przyrządzonym rozczynem Fehlinga. Wynik był zupełnie ujemny. Jeśli się zważy, że już przy $0{\cdot}02^0/_0$ zawartości cukru można osiągnąć ślad redukcyi, to trudno przypuszczać obecność glikogenu w tak silnie jodofilnej ropie.

Kaminer dał już raz wyraz wątpliwości w powyższym kierunku, przedstawiając w roku 1898 w Towarzystwie lekarzy szpitala Charité w Berlinie preparaty z krwi chorych, które w czasie połogu zachorowały wśród objawów posocznicy lub ropnicy. Preparaty wykazywały znaczne zwiększenie się ilości białych ciałek krwi i odczyn jodofilny protoplazmy leukocytów. Już wówczas wyrażał Kaminer przypuszczenie, że substancya jodofilna w komórkach nie jest glikogenem.

W twierdzeniu, że substancyi jodofilnej nie można uważać za glikogen, umacnia mnie prócz tego ta ważna okoliczność, że wszelkie próby, by substancyę jodofilną wykazać zapomocą t. zw. barwień glikogenu, spełzły na niczem. Mianowicie mając nadzieję, że przynajmniej tu i owdzie otrzymam dodatnie wyniki, próbowałem wielokrotnie barwienia glikogenu w preparatach z tej samej kropli ropy, w której zapomocą odczynu jodowego stwierdziłem bardzo znaczną jodofilię. Przeważnie barwiłem preparaty metodą Vastariniego, która szczególnie nadaje się do preparatów, sporządzonych przez roztarcie ropy na szkiełku. Stosowałem rozczyn alkoholowy fuchsyny z resorcyną sam lub pół na pół z Weigertowskim rozczynem fuchsyny z resorcyną (z dodatkiem chlorku żelaza), którą to mieszaninę szczególnie zalecają do barwienia glikogenu. W preparatach ropy, badanych tym sposobem, nie udało mi się nigdy stwierdzić obecności glikogenu czy

to wewnątrz, czy to zewnątrz komórek, pomimo, że wiele preparatów, sporządzonych z tej samej ropy, okazało jodofilię bardzo znacznego stopnia.

Chociaż więc sprawa składu chemicznego substancyi jodofilnej dotąd jest nierozstrzygnięta, to jednak skłaniam się do zdania, by uważać substancyę jodofilną za objaw wzmożenia spraw biologicznych w leukocytach, a nie za produkt degeneracyjny w tych komórkach (Kaminer). W każdym razie, jak się zdaje, należy pojawienie się substancyi jodofilnej odnosić do samejże czynności życiowej komórek, chociaż niema żadnej podstawy ku temu, aby przyjmować tylko jedną i jednakową zawsze przyczynę pojawienia się tej substancyi w rozmaitych sprawach chorobowych. Należy też zasadniczo odróżnić jodofilię wewnątrznaczyniową od zewnątrznaczyniowej, przyczem zdają się także odgrywać rolę w rozmaitych sprawach chorobowych także i przeróżne czynniki. A chociaż pytanie co do znaczenia jodofilnej przemiany w protoplazmie komórek czekać jeszcze musi na ostateczne rozwiązanie, to jednak wszystkie spostrzeżenia zdają się, mojem zdaniem, przemawiać rozstrzygająco przeciwko procesowi degeneracyjnemu, przynajmniej przy jodofilii zewnątrznaczyniowej. W całem też piśmiennictwie, dotyczącem tego przedmiotu, niema, o ile mi wiadomo, dotychczas żadnych takich danych, któreby można naukowo zużytkować dla przypuszczenia degeneracyjnej przyrody jodofilnych złogów w leukocytach.

Wyniki badań moich w kierunku pojawiania się substancyi jodofilnej w ropie wiewiórowej streszczę następująco:

1) Niema żadnej podstawy do tego, by substancyę jodofilną w leukocytach ropy wiewiórowej uważać za glikogen; badania moje zdają się przemawiać raczej przeciwko temu poglądowi.

2) Wytwarzanie się substancyi jodofilnej rozpoczyna się już w okresie zwiastunowym wiewióra, zwiększa się równocześnie ze wzmaganiem się objawów ostrego zapalenia i dochodzi do maximum na szczycie zapalenia. W tym to okresie zapalenia układają się ziarenka jodofilne przeważnie okrężnie i na obwodzie protoplazmy leukocytów. Również w czasie ostrego okresu zapalenia pojawia się zewnątrzkomórkowa substancya jodofilna przeważnie naokoło leukocytów w postaci znanych »czapeczek«. W miernej ilości pojawiają się też wówczas i jodofilne nabłonki.

3) Z rozpoczęciem się okresu obniżonego nasilenia sprawy chorobowej stwierdza się także zawsze znaczne zmniejszenie wytwarzania się substancyi jodofilnej wewnątrzkomórkowej. Każde *nagłe zwiększenie* się ilości złogów jodofilnych w leukocytach, któremu nie towarzyszy zaostrzenie się objawów zadrażnienia cewki moczowej, *wskazuje prawie zawsze na równoczesne zajęcie gruczołu krokowego*. Właśnie szczególnie odznacza się znaczną jodofilią ropa, uzyskana drogą miesienia gruczołu krokowego.

4) Zupełnie równolegle z powolnem zmniejszaniem się jodofilii wewnątrzkomórkowej, a więc także z ustępowaniem ostrych objawów zapalenia, następuje stopniowo coraz więcej centralne ułożenie się ziarn jodofilnych w protoplazmie leukocytów. Możemy wtedy zawsze stwierdzić częstą *jodofilię okołojądrową*, która szczególnie towarzyszy okresowi zwolnienia (zmniejszenia się) objawów zapalnych. Równocześnie pojawiają się również w znacznej ilości nabłonki jodofilne, i to szczególnie nabłonki przejściowe.

5) Leukocyty, zawierające gonokokki, prawie bez wyjątku nie zawierają substancyi jodofilnej. Tylko w okresie podostrym można stwierdzić przy bardzo nieznacznej ilości gonokokków tu i owdzie nieliczne ziarenka jodofilne, i to *w przeciwległym biegunie protoplazmy leukocytów* (jodofilia jednobiegunowa).

6) Ze wszystkich środków, używanych w leczeniu wiewióra, odznaczają się szczególnie organiczne związki srebrowe, które wywierają istotny wpływ na zmniejszenie się jodofilii leukocytów. Ponieważ w miarę zbliżania się okresu końcowego wiewióra jodofilia stopniowo zmniejsza się, a prawie zupełnie znika w przebiegu niezakaźnego już zapalenia cewki moczowej powiewiórowego, należałoby więc z pewnością uznać także zupełny brak złogów jodofilnych w leukocytach obok znikania gonokokków z pola widzenia za postulat oczekiwanego wyleczenia.

7) Przy zapaleniu cewki moczowej nie wiewiórowego pochodzenia można wykazać zaledwie ślad substancyi jodofilnej, i to tylko zewnątrzkomórkowej, obok nieznacznej ilości tejże w komórkach nabłonkowych.

**Piśmiennictwo.** 1) Frerichs: Zeitschrift für klin. Medizin. Bd. VI. — 2) Gabritschewsky: Mikroskopische Untersuchungen über Glykogenreaktion im Blute. Arch. f. experimentelle Pathologie u. Therapie. Bd. XXVIII. 1893. — 3) Czerny: Zur Kenntniss der glykogenen und amyloiden Entartung. Arch. f. exper. Pathologie u. Therapie. Bd. XXXI. — 4) Livierato: Untersuchungen über die Schwankungen des Glykogengehaltes im Blute. Arch. f. klin. Medizin Bd. 53, 1894. — 5) Ehrlich u. Lazarus: Die Anämie. — 6) Paul Friedrich Richter: Zeitschrift f. klin. Medizin. Bd. XXXV. — 7) Ranvier: Progrès medicale 877 p. 422. — 8) Salomon: Arch. f. Anatomie u. Physiologie 1878. — 9) Frerichs-T. Ehrlich: Über das Vorkommen von Glykogen im normalen u. diabetischen Organismus. Zeitschrift f. klin. Medizin. VI. 1883. Anhang 1. — 10) Zollikofer: Zur Jodreaktion der Leukozyten. Inauguraldissertation. Bern 1899. — 11) Brault: Le prognostic des tumeurs basé sur la recherche du glycogène. Paris 1899. Masson. — 12) Barfurth. Vergleich. histochemische Untersuchungen über Glykogen. Arch. f. mikroskop. Anatomie 1885. Bd. XXV. — 13) Goldberger u. Weiss: Die Jodreaktion im Blute u. ihre diagnostische Verwerthung in der Chirurgie. Wien. klin. Wochenschr. 1897 Nr. 25. — 14) Kaminer: Über die Jodempfindliche Substanz im Leukozyten beim Puerperalfieber. Berl. klin. Wochenschr. 1899 Nr. 6. — 15) Tenże: Leukocytose u. Jodreaktion im Leukozyten. Deutsche med. Wochenschr. 1899 Nr. 15. — 16) Tenże: Die intrazelluläre Glykogenreaktion. Zeitschr. f. klin. Medizin XLVII. 1902 str. 408. — 17) Tenże: Toxinämie. Deutsche med. Woch. 1902. XII. — 18) Wolff: Ein Versuch zur Lösung des Glykogenproblems. Zeitschr. f. klin. Medizin 904. LI, str. 407. — 19) Best: Über Glykogen. Zieglers Beiträge. XXXIII. 903 str. 583. — 20) Gierke: Das Glykogen in der Morphologie der Zellstoffwechsels. Zieglers Beiträge. XXXVII. 904, str. 502. — 21) Esserteau: Contribution à l'étude microscopique du sang et du pus dans l'urétrite blenorragique. Bordeaux. 1902. — 22) Ehrlich: Enzyklopädie der mikroskop. Technik 1900. Artikel »Glykogen«. — 23) Winkler: Der Nachweis von Oxydase in den Leukocyten. Folia haematologica. 1907, IV, str. 323. — 24) Tenże: Zum Nachweis von Gonokokken in Uretralfäden. Monatshefte für prakt. Dermatologie. XXXIII. 1901, str. 256. — 25) Tenże: Über die jodophile Substanz in den Leukozyten des gonorrhoischen Eiters. Arch. f. Dermatologie u. Syphl. LXXXIX. — 26) Justus: Jodgehalt in den Zellen der Schilddrüse. Arch. f. pathol. Anatomie 170. 1902. — 27) Sochorowitsch: Über die Glykogenreaktion der Leukozyten. Zeitschr. f. klin. Med. Bd. 51, str. 245. — 28) Lubarsch: Über die Bedeutung der pathologischen Glykogenablagerungen. Virch. Arch. 906. Bd. CLXXXIII. — 29) Biffi: Policlinico 1901. — 30) Tarchetti: Gazz. degli ospedali 1903 Nr. 47. — 31) Katsurada: Über das Vorkommen des Glykogens unter pathologischen Verhältnissen. Zieglers Beiträge zur patholog. Anatomie. XXXII. 1902. — 32) Posner O.: Eiterstudien. Berl. klin. Woch. 1904 Nr. 11. — 33) Bettmann: Die praktische Bedeutung der eosinophilen Zellen. Volkmanns klin. Beiträge Nr. 266 str. 1532. — 34) Posner H.: Zur Cytologie des gonorrhoischen Eiters. Berl. klin. Wochenschr. 1906 Nr. 43. — 35) Joseph u. Polano: Cytodiagnostische Untersuchungen gonorrhoischer Secrete. Arch. f. Dermatol. LXXVI p. 65. — 35) Neuberger: Über die Morphologie, das Vorkommen u. die Bedeutung der Lymphozyten u. uninukleären Leukozyten im gonorrhoischen Uretralsekrete. Virch. Arch. Bd. CLXXXVII, str. 309. — 37) Küttner: Über die Jodreaktion der Leukozyten u. ihre chirurgische Bedeutung. Arch. f. klin. Chirurgie. 1904, Bd. LXXIII. — 38) Kaminer: Hat die Glykogenreaktion der Leukozyten Bedeutung für die Metschnikoff'sche Theorie. Berl. med. Wochenschr. 1903 str. 499. — 39) Stümpke: Über Jodophilie der Leukozyten bei dermatologischen Affectionen. Berl. klin. Wochenschr. 1909 Nr. 5. — 40) Tenże: Über die jodophile Substanz bei dermatologischen Affektionen. Arch. f. Dermat. u. Syph. XCVII. 1909.

## Oceny i sprawozdania.

Dr med. Matylda Biehler: **Podręcznik higieny.** Z rycinami w tekscie. Nakładem Gebethnera i Wolffa, 1916. Str. 382 in octavo.

Autorka przysłużyła się rzetelnie literaturze lekarskiej polskiej przez napisanie tej książki. Dotychczas (oprócz tłómaczenia higieny Flüggego) nie mieliśmy żadnego podręcznika, obejmującego całość higieny, któryby odpowiadał wymaganiom naukowym. Układ książki jest taki, jak w zagranicznych podręcznikach higieny. Mamy więc ustępy następujące: »Powietrze«, »Woda«, »Grunt«, »Mieszkanie«, »Ogrzewanie«, »Oświetlenie«, »Przewietrzanie«, »Usuwanie odpadków«, »Grzebanie zwłok«, »Odżywianie«, »Odzież«, »Choroby zakaźne«, »Szkoła«, »Zawód i zajęcie«, »Instytucye i zakłady użyteczności publicznej«. Na końcu przytoczyła autorka »Ważniejsze wskazania zdrowotne, wydane przez różne instytucye społeczne m. st. Warszawy«. Jest to osobny ustęp, gdzie na przeszło 50 stronach druku przytoczone są wskazania, opracowane przez »Komisyę rozpowszechniania wskazań zdrowotnych (komitetu sanitarnego warszawskiego)«, wydane czyto w postaci kartek ulotnych, czy też w innej formie. Oto tytuły niektórych: »Jak siebie i innych ochronić od chorób zakaźnych«, »Precz z muchami«, »Wskazówki dla matek co do karmienia niemowląt«, »Sposób tępienia wszy i gnid we włosach dziatwy«, »Strzeżcie się tyfusu plamistego«, »Wskazówki co do zachowania przepisów higienicznych w handlu artykułami spożywczymi«, »Jak dbać o zdrowie dzieci w wieku szkolnym. Rady i wskazówki higieniczne dla rodziców« itd.

Z przytoczonych rozdziałów podręcznika autorka opracowała najobszerniej rozdział: »O odżywianiu«. Jest on też, jak się zdaje, najlepszym w całej książce. Inne rozdziały są nieraz za krótko ujęte, jak n. p. zwłaszcza rozdziały o mieszkaniu, ogrzewaniu i o usuwaniu odpadków.

Książka, napisana stylem przystępnym, czyta się bardzo przyjemnie.

Wedle przyjętego zwyczaju należy w końcu wspomnieć i o wadach książki. Należy do nich stosunkowo dość duża ilość błędów, wynikłych zapewne z powodu przeoczenia, jak n. p. nieraz oznaczono $cm^3$ zamiast $m^3$ lub odwrotnie, (str. 30, 70 i inne); człowiek żyje pod ciśnieniem 15.000 kg (str. 20); pożar Ringteatru w Wiedniu pochłonął setki tysięcy ludzi (str. 310); owady kąsające (komary, wszy, pchły) (str. 225); w tekscie na str. 228 podano, że wszy ubraniowe są największe z gatunków wszy, żyjących na człowieku, a w rycinach na str. 22 jest wesz ubraniowa najmniejsza z tych gatunków; wcale nie wspomniano, że wągry znajdują się także w mięsie wieprzowem — a mowa jest tylko o mięsie wołowem i sarniem (str. 147); brak definicyi używek (str. 188); w określeniu chorób wysypkowych (str. 245) podano, że są to choroby, »w których szerzenie się zarazy następuje z całej powierzchni ciała«, a zaliczono do nich i tyfus plamisty. Na str. 262 podano, że zarazek zapalenia opon mózgowordzeniowych wykrył także Jäger, chociaż przyczynił się on tylko do zagmatwania sprawy. Oprócz tego zauważyłem jeszcze następujące braki: Definicya twardości wody (na str. 39) podana błędnie, studnie artezyjskie pomieszano z abisyńskiemi (str. 44), opis ogrzewania powietrzem nie jest jasny (str. 87); prawdopodobnie wskutek »lapsus calami« czytamy, że desynfekcyonaryusz podczas pracy »na usta zakłada respirator, na oczy zaś okulary, aby uniknąć wdychania duszących gazów, oraz szkodliwego działania ich na narząd wzroku« (str. 239).

Pomimo tych usterek należy się szczera wdzięczność autorce, że podjęła się napisania książki, której brak u nas dawał się bardzo odczuć. Początki są we wszystkiem najtrudniejsze.

Prof. Dr R. Nitsch.

## Sprawy Towarzystw naukowych.

### Związek polski lekarzy i przyrodników w Petersburgu.

**XXX. ogólne doroczne naukowo-administracyjne posiedzenie dnia 31. stycznia (13. lutego) 1914 r.**

Przewodniczy prezes prof. J. Ziemacki. Obecnych członków 51, gości 27.

Protokół ostatniego posiedzenia przyjęto.

I. Ks. prof. St. Trzeciak: **Medycyna u żydów w czasach Chrystusa Pana.** Egipcyanie i Babilończycy upatrywali przyczynę chorób w działaniu różnego rodzaju złych duchów i demonów, przeciwko którym walczono za pośrednictwem amuletów i przez modły do odpowiednich bożków. Żydzi zaś trzymali się innych poglądów, albowiem religia ich była monoteistyczną. Wynikało to z zapowiedzi Bożej, danej Izraelowi, że jeśli spełniać będzie przykazania, »żadnej niemocy, którą włożyłem na Egipt, nie przywiodę na ciebie, jam bowiem Pan, lekarz twój!« (Exod. 15,55). Nie wykluczało to jednak szukania pomocy leczniczej u ludzi. O lekarzach Biblia zawsze się wyraża jak najlepiej. Pojęcia anatomiczne były osnute wyłącznie na badaniu ciał zwierzęcych, albowiem sekcye ciał ludzkich były zabronione i należały do wielkich rzadkości. Zwichnięcie równowagi w czynnościach organicznych ciała uważano powszechnie za przyczynę chorób wogóle i główną rolę odgrywał nadmiar żółci, toteż chorobę nazywano żółcią. Gorączce i promieniom słońca przypisywano własności lecznicze. Prelegent przytoczył szereg leków, oraz tekst towarzyszących im zaklęć i różnych czarów. Jako przykład przytoczył mowca przepis Abajje przeciwko febrze: siada się na krzyżowej drodze i jeśli się zobaczy, że wielka mrówka coś niesie, to się ją chwyta i rzuca do miedzianej rurki; tę zatyka się ołowiem i zaopatruje 60 pieczęciami. Niosąc tę rurkę z mrówką, mówi się: »Twój ciężar na mnie, a mój na ciebie«. Na czele wszystkich lekarstw stało wino i przypisywano mu szczególne uzdrawiające własności. Biblia podnosi religijność ówczesnych lekarzy. W dowód tego przytacza mowca powołanego do prac apostolskich lekarza Łukasza, późniejszego autora Ewangelii i dziejów apostolskich.

Prezes w imieniu Zgromadzenia składa prelegentowi podziękowanie za odczyt, wskrzeszający stare dzieje, mające tak wielkie znaczenie historyczne.

II. Dr Adam Wojnicz: **Zarys historyczno-fizyograficzny miasta Łucka.** (Pokazy fotograficzne). O higienicznych warunkach miasta prelegent mówił na posiedzeniu w dniu 13/26. grudnia 1913 r. Część historyczna uprzytomniła dawną świetność miasta. Bywały czasy, że odbywały się tu Zjazdy kilku naraz monarchów i obrady nad losami narodów, a rezydowało w mieście po kilkunastu biskupów. W końcu mowca zarysował różne okresy przekształceń, które doprowadziły miasto do obecnego zupełnego zaniku dawnej świetności.

Prezes w imieniu Zgromadzenia składa prelegentowi serdeczne podziękowanie za odczyt.

Część administracyjna.

1) Nastąpiło odczytanie sprawozdań dorocznych.

a) Sprawozdanie sekretarza działu naukowego »Związku« i Wydziału lekarskiego, Doc. Dr Sowińskiego:

Rok ubiegły był szóstym rokiem istnienia »Związku«, a trzynastym wogóle od początku naszego Towarzystwa. Posiedzeń naukowych ogólnych i lekarskich było razem 11, z tej liczby 1 doroczne naukowo-administracyjne, 4 przypada na Wydział lekarski, 6 ogólnych naukowo-administracyjnych. Średnio uczęszczało na posiedzenia ogólne »Związku« 35, na posiedzenia Wydziału lekarskiego 40. Liczby te w roku zeszłym wynosiły 72 i 42. W dyskusyach nad odczytami brało udział 13 osób. Wygłoszono 20 odczytów, o 4 mniej, aniżeli w roku 1912, z tych na posiedzenia ogólno-naukowe przypada 12, na posiedzenia Wydziału lekarskiego 8.

Odczyty w porządku chronologicznym były następujące: 1) ks. prof. St. Trzeciak: O zdrojowiskach galicyjskich (z obrazami niknącymi) 2) Doc. Dr K. Noiszewski: Wstęp do nauki o czuciu. 3) Dr M. Romanowicz: Badania nad włośnicą (trichinosis): powikłanie posocznicą pochodzenia jelitowego, substancye toksyczne, wytwarzane przez zarodki pasorzyta. 4) Alb. Dryjski: Czucie i świado-

mość. 5) Prof. L. Kryński: W sprawie leczenia nowotworów okrężnicy. 6) Alb. Dryjski: Problemat lokalizacyi zjawisk duchowych. 7) Doc. Dr Władyczko: O bólach głowy przy zniżonem ciśnieniu w czaszce. 8) Dr Sz. Dzierzgowski: W sprawie stałości odporności czynnej w ustroju zwierzęcym. 9) Dr J. Polak: O higienie miast (miasta-ogrody). 10) Dr Sz. Dzierzgowski: O odkażaniu wody chlorem. 11) ks. prof. Trzeciak: Walka antyalkoholiczna u żydów w czasach Chrystusa Pana. 12) Alb. Dryjski: Wyobraźnia, jako czynnik chorobotwórczy. 13) Dr K. Świątecki: Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Drze Janie Kozłowskim. 14) Inż. W. Jarkowski: Współczesny rozwój żeglarstwa powietrznego. 15) Dr A. Huszcza: O wpływie wzmożonego ciśnienia atmosferycznego na skład krwi. 16) Dr A. Wojnicz: O wodzie w Łucku (na Wołyniu) 17) ks. prof. St Trzeciak: Szerzenie się trądu w Rosyi europejskiej w świetle wypadków z ostatnich 3 miesięcy. 18) prof St. Zaleski: Sprawozdanie delegacyi »Związku« na jubileusz »Nowin lekarskich«. 19) Doc. Dr St. Władyczko: Zarys naukowo-lekarskiej i społecznej działalności Doc. Dra Kazimierza Noiszewskiego. 20) Doc. Dr K. Noiszewski: O elektroftalmie.

»Związek« brał udział w uroczystości 25-letniego jubileuszu »Nowin lekarskich«, na który jako przedstawiciel »Związku« został wydelegowany członek honorowy »Związku« prof. Dr St. Zaleski. W poczet członków honorowych »Związku« zaliczono: Dra Alfreda Sokołowskiego. Należy prócz tego zaznaczyć, że jedno z posiedzeń Wydziału lekarskiego było poświęcone uczczeniu XXX-letniej naukowej i zawodowo-społecznej działalności Doc. Dra Kazimierza Noiszewskiego.

b) Sprawozdanie sekretarza działu administracyjnego »Związku« i Wydziału lekarskiego, Dra Wilamowskiego:

Rok ubiegły w życiu »Związku« był bardzo owocny pod wieloma względami. Przedewszystkiem:

A. »Związek« otrzymał w darze od rodziny Ptaszyckich kapitał w sumie 7.000 rb. nominalnych w $4^1/_2$ % listach zastawnych Banku wileńskiego z przeznaczeniem odsetek od tego kapitału na jedno stypendyum imienia ś. p. prof. Jana Ptaszyckiego. Dla przyjęcia i zatwierdzenia tego daru odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie »Związku«, dla wybrania zaś kandydata na stypendyum wybrano komisyę. W opracowaniu statutu stypendyalnego brali udział na prośbę Rady »Związku« mecenasi Konrad Niedźwiecki, Bolesław Olszamowski i Waleryan Rogojski, członek »Związku«, do uprawomocnienia zaś tego aktu dużo przyczynił się rejent p. Zabielski. Z 7 kandydatów otrzymał stypendyum student-matematyk IV. kursu, Leon Szymański. Innym petentom »Związek« przyszedł z pomocą w ten sposób: Janowi Strażowi powierzono obowiązki inkasenta »Związku« za wynagrodzeniem 20% od zebranej sumy, Antoniemu Olechnie poruczono dopomagać czasowo bibliotekarzowi w uporządkowaniu biblioteki za wynagrodzeniem 15 rb. miesięcznie, zaś innym 4 kandydatom p. Adam Ptaszycki i inż. St. Korsak mieli dawać okazyjne zajęcia.

B. Odbyło się 6 posiedzeń Rady, wskutek których wprowadzono w życie następujące uchwały: 1) Zaproszono panią Wiszowatową jako funkcyonaryusza »Związku« za wynagrodzeniem 240 rb. za 8 miesięcy. Instrukcyę dla funkcyonaryusza wypracował prezes prof. J. Ziemacki. 2) Sporządzono karty rejestracyjne dla członków »Związku«. 3) Sporządzono księgę dla zapisywania uchwał Rady. 4) Nabyto latarnie magiczne za 230 rb. 5) Zaczęto bardzo energiczne porządkowanie biblioteki; na ten cel wyznaczono 200 rb. 6) Spis członków sprawdzono i uporządkowano. 7) Przez komisyę sekretarzy wypracowany został jednostajny dla wszystkich sekcyi wzór awizacyi 8) Obrano komisyę dla wypracowania regulaminu, czyli instrukcyi dla wewnętrznego użytku. 9) Obrano komisyę dla orzeczenia o mineralnej wodzie Spiridonowskiej (na prośbę p. Spiridonowa); komisya ta spełniła swe zadanie.

C. Związek wziął udział w obchodzie jubileuszowym Towarzystwa balneologicznego w Piatygorsku przez następujących swych członków: prof. W. Orłowskiego, Doc. Z. Orłowskiego, Doc. Z. Sowińskiego, Dr B. Wilamowskiego, Dr L. Jastrzębskiego. Przemawiał na jubileuszu prof. W. Orłowski. Na obchodzie jubileuszowym »Nowin Lekarskich« delegatem »Związku« był prof. Zaleski, który w swoim czasie złożył sprawozdanie na posiedzeniu ogólnem. Na obchodzie jubileuszowym mecenasa Konrada Niedźwieckiego występowali imieniem »Związku« prof. J. Ziemacki i prof. St. Zaleski. Kijowskiemu Towarzystwu farmaceutycznemu i Towarzystwu lekarzy Ryskich z powodu jubileuszów wysłano depesze gratulacyjne. Nadto »Związek« obchodził jubileusze swoich członków, a mianowicie: Dr E. Marcinkiewicza i Dr K. Noiszewskiego, na cześć których urządzono osobne posiedzenia, a następnie uczty. Miał też Związek jeszcze trzech jubilatów w roku ubiegłym: prof J. Szawłowskiego, Dr C. Zakrzewskiego i Dr Twirbata, którym wysłano powinszowania od »Związku«. Dla uczczenia pamięci zmarłego prezesa sekcyi odontologicznej, Dr Jana Kozłowskiego, urządzono wspólne posiedzenie odontologiczno-lekarskie. Uczczono też sekretarza sekcyi przyrodniczej Dr filozofii Jana Czekanowskiego, który został powołany na katedrę antropologii na Wszechnicy lwowskiej. Związek złożył 25 rb. na stypendyum imienia mecenasa K. Niedźwieckiego i 10 rb. na pomnik Pirogowa.

D. Związek liczy członków 392, w tej liczbie 14 honorowych, 12 dożywotnich i 19 korespondentów. Nowych członków wstąpiło: 17 rzeczywistych (9 inżyn., 5 lekarzy, 2 odontol., 1 przyrodn.) i 7 honorowych (lekarze), razem 24. Ubyło zaś 87, przyczem dobrowolnie wycofało się 17 osób, z powodu niepłacenia składek wykreślono z listy 30 osób, z powodu wyjazdu 30 osób, umarło 10 osób. Według sekcyi, członkowie Związku dzielą się tak: w sekcyi lekarskiej 136 czł., w sekcyi przyrodniczej 41 czł., w sekcyi farmaceutycznej 28 czł., w sekcyi technicznej 170 czł., w sekcyi odontologicznej 17 członków.

E. Osoby urzędujące »Związku«: prezes prof. Dr J. Ziemacki, wiceprezes Wydziału lekarskiego prof. Dr Szymon Dzierzgowski, sekretarz naukowy Doc. Z. Sowiński, sekretarz administracyjny Dr B. Wilamowski, skarbnik Dr K. Hliński, bibliotekarz (zarazem i kustosz) Dr L. Jastrzębski, wiceprezes Wydziału przyrodniczego prof. H. Merczyng, sekretarz inż. A. Rundo, wiceprezes Wydziału farmaceutycznego p. E. Chrzanowski, sekretarz p. Boharewicz, wiceprezes Wydziału technicznego inż. pułkownik St. Rudnicki, zastępca inżyn. Z. Kotarski, sekretarz naukowy inż. St. Korsak, sekretarz administracyjny inż. Z. Fabiewkiewicz, wiceprezes Wydziału odontologicznego Dr Świątecki, zastępca Dr Pożoryski, sekretarz Dr Łypaczewski. Komisya rewizyjna składała się z osób następujących: prezes prof. Dr M. Raczyński, członkowie: inż. Jasiewicz, inż. Lelewel, Dr Al. Karnicki, Dr Walicki. Komitet budowy szpitala: prezydujący: Dr E. Marcinkiewicz, skarbnik Dr J. Hattowski, sekretarze: Dr Jaksa Bykowski i Dr W. Kozłowski.

F. Odbyło się posiedzenie »Opieki lekarskiej« przy rz.-kat. Towarzystwie dobroczynności. 1) Ze sprawozdania prezesa Kasy ogólno-studenckiej widać, że ulgowych posad lekarskich w roku akademickim 1912 i 1913 r. było 772. 2) Nadto następujący lekarze, członkowie »Opieki lekarskiej«, a zarazem i »Związku« nieśli ulgową pomoc lekarską w zakładach Towarzystwa dobroczynności: Dr Bartoszewicz, Dr Trojanowski, Dr Uliński, Dr Fiedorowicz-Weder, Dr L. Jastrzębski. 3) Odbyły się wybory członków «Opieki«. Zarząd: prezes prof. Dr J. Zieniacki, wiceprezes prof. Dr St. Zaleski; sekretarze: Dr Z. Sowiński i Dr B. Wilamowski, skarbnik Dr Hliński. Opiekunowie: Dr Fiedorowicz-Weder, Dr Bartoszewicz, Dr J. Hattowski, Dr Z. Orłowski, Dr L. Jastrzębski.

c) Sprawozdanie sekretarza Wydziału przyrodniczego, inż. Rundo:

Kierownictwo działalnością naukową Wydziału w roku

ubiegłym spoczywało w rękach prezesa prof. H. Merczynego, obowiązki sekretarza sprawował prof. Jan Czekanowski. Działalność Wydziału streszcza się w 2 posiedzeniach, z których jedno wspólne z Wydziałem technicznym »Związku«. Na pierwszem posiedzeniu (z kolei V.) dnia 24. kwietnia w roli prelegentów wystąpili prof. Jan Czekanowski i p. Mieczysław Ptaszycki. Odczyt prof. Czekanowskiego p. t.: »U podnóża i na szczytach Tian Szann«, na podstawie własnych podróży i badań podróżników z okresu r. 1908—1912 przedstawił zarys geograficzny, botaniczny i gleboznawczy Tian-Szann, ilustrowany przeźroczami i pokazami flory miejscowej.

Na następnem posiedzeniu Wydziału (VI), połączonem z XIX posiedzeniem Wydziału technicznego dnia 31 października wygłosił odczyt inż. górniczy p. H. Piasecki na temat »Sposoby wydobywania złota w Transwaalu«, prawie całkowicie poświęcony sprawie udoskonaleń technicznych w tej gałęzi górnictwa i metalurgii, dokonanych w ostatnich latach. Sekretaryat Wydziału nie otrzymał rękopismów wygłoszonych w roku ubiegłym odczytów, ani też informacyi o tem, czy zostały one przez prelegentów w druku ogłoszone. Co się tyczy jednego z odczytów, wygłoszonych na posiedzeniu wydziału w r. 1912 (IV), mianowicie inż. Rundo p. t. »Wrażenia z pobytu na VI Zjeździe międzynarodowym elektro- i radyologii ogólnej i lekarskiej w Pradze czeskiej w październiku r. 1912«, to praca ta pojawiła się w druku na łamach »Przeglądu lekarskiego« w Nr 49 1913 r. i w oddzielnych tegoż odbitkach. Powołanie prof. Czekanowskiego na katedrę antropologii wszechnicy lwowskiej pozbawiło Wydział jego cennego współpracownictwa, jako sekretarza. Na mocy wyborów na posiedzeniu z dnia 17. XII. obowiązki sekretarza wydziału objął inż. Rundo.

d) Sprawozdanie sekretarza Wydziału farmaceutycznego, p. W. Boharewicza:

W roku 1913 Wydział farmaceutyczny niestety nie odbywał wcale zebrań. Przyczyną tego było prawie całkowite pochłonięcie pracą prezesa wydziału p. Edmunda Chrzanowskiego w Radzie lekarskiej, a także bardzo ograniczona ilość członków Wydziału. Wydział farmaceutyczny nie traci jednak nadziei, że rozwój pracy w roku 1914 będzie więcej owocny.

e) Sprawozdanie sekretarza Wydziału technicznego, inż. Fabierkiewicza:

Ubiegłego roku w życiu Wydziału technicznego niestety nie można zaliczyć do zbyt pomyślnych. Energiczna i żywa działalność, tak odczytowa, jak i wycieczkowa roku poprzedniego znacznie osłabła w roku sprawozdawczym, redukując się w drugiej jego połowie zaledwie do jednego odczytu. Pozostałe nie doszły do skutku bądź z powodu braku czasu, bądź z powodu wyjazdu prelegentów. Ogółem za czas sprawozdawczy odbyły się w wydziale technicznym cztery posiedzenia:

Dnia 27. lutego: Odczyt p. J. Muszyńskiego: »O multyplikatorach«. Multyplikatory służą dla większego wyzyskania ciepła w piecach, służących do opalania mieszkań. Są to specyalne skrzynki z surowca, zaopatrzone w żeberka, co pozwala na skondensowanie większej ilości ciepła, niż w piecach zwyczajnych. Osobne otwory ułatwiają również cyrkulacyę górnych i dolnych warstw powietrza w pokojach. Multyplikatory pozwalają oszczędzić 50% paliwa. W dyskusyi nad referatem zabierali głos inż. Budrewicz, Sołomowicz, Kotarski i prof. St. Zaleski. Wskazywano, iż obecnie istnieje ogólna tendencya wprowadzenia ogrzewania centralnego.— Inżyn. Zb Fabierkiewicz poruszył sprawę Towarzystwa wydawnictw technicznych, założonego przy warszawskiem Stowarzyszeniu techników. Postanowiono pomyśleć o założeniu biblioteki technicznej przy Wydziale i nabyć do niej wszystkie książki, wydane przez warszawską spółkę wydawniczą.

Dnia 13. marca: Odczyt inż. A. Tupalskiego: »O automatach«. Referent opisał obecnie używane automaty do sprzedaży drobnych przedmiotów, marek, biletów, czekolady i t d. Jeden z takich automatów pokazał prelegent w działaniu; ma on bardzo złożony mechanizm i musi wykonać szereg czynności, poczynając od kontroli wrzuconej monety aż do wydania przedmiotu. Przyrządy te są nader rozpowszechnione zagranicą i obecnie coraz więcej znajdują zastosowania w Rosyi. W dyskusyi zabierali głos inż. Skrzypkowski, Fabierkiewicz, Jabłoński i pułkownik Rudnicki.

Dnia 28 maja: Odczyt inż. A. Gołębiowskiego: »Jaki powinien być rozwój sieci kolejowej w Królestwie Polskiem«. Prelegent wykazuje na zasadzie danych statystycznych, iż Królestwo od szeregu lat jest stale upośledzane pod względem długości sieci kolejowej. Norma, t. j. ilość wiorst na 10.000 mieszkańców przed laty 25, wynosiła dla Rosyi i Królestwa P. 2,40. Dziś dla Rosyi wzrosła do 3,83, dla Królestwa P. zmalała do 2,27. Pod względem gęstości sieci kolejowej, Królestwo jest również upośledzone. Tutaj norma dla Rosyi wynosi 2,60 (z wyjątkiem naturalnie zupełnie niezaludnionych gubernii), gdy dla Królestwa stanowi ona 2,57, a są takie zakątki, gdzie spada do 0,54 (gub. płocka). Pod względem dochodowości, koleje Królestwa znacznie przewyższają rosyjskie. Ten niedorozwój przynosi Królestwu rocznie strat około 150 milionów rubli. Dla wyrównania braków należy zbudować przeszło 1000 wiorst nowych kolei. — W dyskusyi zabierali głos pp. Zdziarski, Łempicki, Starzyński, Kotarski, Harusiewicz, Zaleski, Parczewski, Jasienik, Jabłoński i Rudnicki. Postanowiono sprawą tą zająć się bliżej i zainteresować nią sfery przemysłowo-techniczne i społeczne. Referat prelegenta postanowiono powtórzyć.

Dnia 31 października: Odczyt inż. St. Piaseckiego: »Sposoby wydobywania złota w Transwaalu«. Prelegent podaje geologiczny zarys zagłębia Witwaterstrandu z opisem pokładów zawierających złoto; następnie przechodzi do opisu podziemnych robót tam prowadzonych i następnie do metalurgii złota. Na zakończenie następuje opis warunków pracy w kopalniach murzynów i białych. — W dyskusyi brali udział pp. Merczyng, Rudnicki, Żórawski, Rogojski i Fabierkiewicz.

Z życia zewnętrznego Wydziału należy zapisać następujące fakty: Zorganizowana przy warszawskim Przeglądzie technicznym Biblioteka techniczno przemysłowa, nadesłała do Wydziału dla rozprzedaży pierwszy tom swojego wydawnictwa (F. Taylor: Zasady organizacyi naukowej zakładów przemysłowych. Od rady Zjazdów i zrzeszeń techników polskich otrzymano list z zawiadomieniem, iż Wydział techniczny Z. P. L. i P. w Petersburgu został przyjęty przez prezydyum Rady w jej skład. Wydział ma prawo wyboru do Rady jednego delegata i jednego zastępcy. Pod względem liczebności Wydziału należy zaznaczyć znaczne zmniejszenie ilości członków; wskutek bowiem powziętego przez Radę Związku postanowienia o usunięciu członków, nie płacących składek za szereg lat ubiegłych, pozbyto się około 80 osób. Dziś Wydział liczy około 170 członków.

f) Sprawozdanie skarbnika Dra Ulińskiego:

W roku ubiegłym składki otrzymano od 116 osób, w tej liczbie 5 wniosło dożywotnie po 50 r. Według lat otrzymano za r. 1908 — 9 składek, za r. 1909 — 9 składek, za r. 1910 — 11, za r. 1911 — 24, za r. 1912 — 43, za r. 1913 — 84 i za r. 1914 — 5 składek. Dochodu w 1913 r. było 1.312 rb. 50 kop.; rozchodu zaś 1.166 rb. 2 kop. Gdy porównamy to z rokiem 1912, gdzie dochodu było 1.020 rb., a rozchodu 799 rb. 53 kop., dojdziemy do wniosku, iż w 1913 r. dochodu było więcej o 292 rb. 50 kop., lecz rozchód powiększył się o 366 rb. 49 kop. Za 1913 r. czysty dochód, t. j. bez % i po odtrąceniu sumy 1.166 rb 2 kop., stanowiącej rozchód, stanowi 146 rb. 48 kop. (1.312 rb. 50 kop. — 1.166 rb. 2 kop.), gdy za 1912 r ten czysty dochód wynosił 220 rb. 47 kop. (1.020 rb. — 799 rb. 53 kop.). Procentu od kapitału, ulokowanego w Banku Warszawskim na rachunku bieżącym za 1913 r. otrzymano 76 rb. 40 kop. Ten kapitał stanowi 2.541 rb. 59 kop. Oprócz tego »Związek« posiada 7.000 rb. w papierach procentowych ($4\frac{1}{2}$%), złożonych w lipcu przez pp. Ptaszyckich. Odsetki stanowią stypendyum imienia ś. p. prof. J. Ptaszyckiego, z którego już korzysta jeden stypendysta otrzymując od 1 września 1913 r. po 24 rb. $93\frac{3}{4}$ kop miesięcznie. Pierwsze procenta od 2 lipca w ilości 149 rb

62 kop. dodane zostały do kapitału na rachunku bieżącym w banku, zatem cały kapitał pozostający w banku stanowi (2.541 rb. 59 kop. + 149 rb. 62 kop. + 76 rb. 40 kop.) 2.767 rb. 61 kop. — Saldo 1 stycznia 1914 r. = 2.819 rb. 9 kop. (3.985 rb. 11 kop. — 1.166 rb. 2 kop.). Na zasadzie § 7 »Ustawy« żelazny kapitał na d. 1 stycznia 1914 r. stanowić będzie 896 rb. 78 kop. Na zakończenie muszę zaznaczyć, iż równolegle z powiększeniem rozchodów powiększa się za ostatnie 2 lata i dochód ze składek z tego powodu, iż w 1912 i 1913 r. zbierał składki inkasent, obchodząc mieszkania członków. W 1912 r. opłaciło składki 128 członków, w 1913 r. 116, a w r. n. p. 1911, gdy inkasenta nie było, opłaciło składki tylko 74 członków.

g) Sprawozdanie bibliotekarza, Dr L. Jastrzębskiego: Biblioteka w roku ubiegłym otrzymała następujące pisma lekarskie: Przegląd lekarski, Nowiny lekarskie, Gazeta lekarska, Tygodnik lekarski lwowski, Medycyna, Kronika lekarska i Przegląd chorób skórnych i wener. Z przyrodniczych zaś pism: Wszechświat i Kosmos. Prof. Dr L. Rydygier ofiarował do biblioteki swe dzieło: »Zbiór prac dotychczas drukiem ogłoszonych«. Na mocy postanowienia Rady »Związku« w dniu 11 października 1913 r. do uporządkowania i należytego skatalogowania biblioteki na wzór bibliotek większych został wezwany specyalista p. Michalski, a do pomocy student Olechno. Część pracy już została wykonana i w ciągu miesiąca biblioteka będzie zupełnie uporządkowana.

h) Sprawozdanie przewodniczącego komitetu budowy szpitala polskiego, Dra Marcinkiewicza: Za rok ubiegły wpłynęły następujące sumy: Procent od kapitałów i papierów 313 rb. 28 kop. Fundusz imienia Dra Marcinkiewicza od P. P. Sofii Dymsza 100 rb., admirała Wiesiełogo 25 rb., pułkownika T. Barykowa z żoną 10 rb., W. Sipiaginej-Lilienfeld 5 rb., Aliny Augustynowicz 25 rb., G. Jastrzębskiej 5 rb., baronowej Taube 10 rb., razem 180 rb. na ufundowanie łóżka imienia Marcinkiewicza w projektowanym szpitalu. Sumy te razem z pozostałością z r. 1912 — 689 rb. stanowią — 1.182 rb. 28 kop. Wydatki składają się z następujących pozycyi: asekuracya premiówki 14 rb., 2) kupno $4^1/_2$% oblig. Ptbg. Tow. kredyt. 973 rb. 20 kop. i 3) pozostałość w kasie na rachunku bieżącym w oddziale Banku Warsz. w Ptbgu 195 rb. 8 kop. Majątek komitetu składa się z następujących pozycyi: I. a) 7600 rb. nominalnych w $4^1/_2$% oblig. Ptbg. Tow. kredyt. podług kursu giełd. na 30/XII 13 st. st. 6.631 rb., b) jedna $4^1/_2$ oblig. Mikoł. kredyt. Tow. na sumę nominalną rb. 100, podług kursu 35 rb., c) jedna premiówka Banku Szlacheckiego 12.060/$_{10}$ na sumę nominalną 100 — 347 rb. II. Na rachunku bieżącym w Ptbg. Oddziale Banku handl. Warszawskiego 195 rb. 8 kop. Razem 7.208 rb. 8 kop. Wszystkie papiery procentowe umieszczone są w depozycie Ptbgo Oddziału Banku handl. Warszawskiego, który wypłaca komitetowi za pieniądze w gotówce 4%. Majątek komitetu w roku ubiegłym zwiększył się o 481 rb. 3 kop.; różnicę między dochodem i ostatecznym wynikiem (18 rb. 28 kop.) należy tłómaczyć różnicą kursu papierów.

i) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej odczytał Dr Al. Karnicki:

W dniu 23 stycznia st. st. 1914 roku my, podpisani członkowie Komisyi rewizyjnej, przejrzeliśmy i sprawdziliśmy księgi rachunkowe, papiery usprawiedliwiające i sumy Związku polskiego lekarzy i przyrodników w Petersburgu za rok ubiegły 1913, z czego okazało się, że wszystkie pozycye przychodowe i rozchodowe zgadzają się w zupełności z podanemi w rachunkach przez skarbników. Ogólny stan kasy »Związku« 1 stycznia st. st. 1913 r. wynosi 2.819 rb. 9 kop., z której to sumy 2.767 rb. 61 kop. ulokowano jako konto czekowe Nr 2.290 »Związku« w Petersburskim Oddziale Warszawskiego Banku handlowego, a 51 rb. 48 kop. w gotowiźnie u skarbnika »Związku«, Dra Ulińskiego. Komisya rewizyjna uważa za swój obowiązek wskazać, że byłoby pożądanem, aby bibliotekarz opracował i przedstawił przypuszczalny kosztorys urządzenia biblioteki; — poza tem komisya zwraca uwagę na zbyt wysokie odsetki (20%) — za zbieranie zaległych składek od członków »Związku«. Komisya rewizyjna z przyjemnością zaznacza i podkreśla wzorowy porządek, jaki znalazła w prowadzeniu wszystkich ksiąg »Związku«.

(Podpisali: Karnicki Aleksander (prezes), Leon Walicki).

My, podpisani członkowie Komisyi rewizyjnej w dniu 23 stycznia st. st. 1914 roku przejrzeliśmy i sprawdziliśmy księgę rachunkową, dowody depozytowe i sumy Komitetu budowy szpitala polskiego przy »Związku« za rok 1912, z czego się okazało, że wszystkie rachunki i dochody zapisano w zupełnym porządku. Kapitał Komitetu budowy szpitala wynosi 7.208 r. 8 kop. i znajduje się w Oddziale Warsz. Banku handl. (Szczegółowe dane w sprawozdaniu przewodniczącego Komitetu).

(Podpisali: Karnicki Aleksander (prezes) i Leon Walicki).

Na wniosek prezesa nastąpiło zatwierdzenie wszystkich sprawozdań.

Prezes w imieniu »Związku« składa podziękowanie za sprawozdania wiceprezesom i sekretarzom »Związku« i poszczególnych Wydziałów, a także Komisyi rewizyjnej.

(Dokończenie nastąpi).



**Dr Kazimierz Chełchowski.**

Bolesną stratą nietylko dla Warszawy, ale dla całej polskiej medycyny jest przedwczesna śmierć ś. p. Dr Chełchowskiego, jednego z tych lekarzy, którzy gorąco przejęci dobrem narodu, przodują myślą obywatelską i pracą na polu społecznem.

Urodzony w r. 1858 w Chojnowie w Płockiem, szkoły i uniwersytet kończył Chełchowski w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu w r. 1880 był asystentem kliniki terapeutycznej w szpitalu Dzieciątka Jezus, w którymto szpitalu objął później stanowisko ordynatora oddziału chorób wewnętrznych. Dola społeczeństwa, a szczególnie dola ludu żywo leżała mu na sercu; upatrując jej poprawę w poprawie zdrowia publicznego, był jednym z założycieli Warszawskiego Towarzystwa higienicznego, a w niem później prezesem sekcyi higieny ludu. Był to też, obok medycyny wewnętrznej, dział jego ulubiony, którego głównie dotyczyły liczne, a cenne jego publikacye.

Jako lekarz miał wielką wziętość i uznanie, miarą zaś szacunku w kołach koleżeńskich był niedawny wybór jego do Rady miejskiej, z grupy lekarskiej, mającej, jak wiadomo, osobne prawa wyborcze.

Sprawy zdrowia publicznego tracą w nim gorliwego i światłego orędownika i wielce zasłużonego pracownika, którego nie łatwo kto zastąpi. C.

## Wiadomości bieżące.

**Kraków.** Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 17. I. b. r. posiedzenie, na którem Dr Oszacki przedstawił przypadek wady zastawki trójdzielnej, poczem prof. Ciechanowski i doc. Janiszewski zagaili treściwymi referatami rozprawy w sprawie wyodrębnienia Galicyi pod względem sanitarnym. Po ożywionych rozprawach, w których uczestniczyli obecny jako gość JE. Dr Leo, oraz kol. Ciechanowski, Damski, Janiszewski, Momidłowski, Schoengut i i., uchwalono przedstawić JE. Ministrowi dla Galicyi i Kołu polskiemu jako najpilniejsze postulaty: 1) wyodrębnienie Galicyi w zakresie sanitarnym pod względem kompetencyi ustawodawczych i administracyjnych, 2) centralna krajowa władza sanitarna pod kierunkiem lekarza, stojąca na równi z innemi centralnemi władzami krajowemi, 3) zapewnienie przedstawicielom sanitarnych interesów ludności (lekarzom) udziału w ciałach ustawodawczych krajowych. Dalej uchwalono zająć się wspólnie ze wszystkiemi korporacyami i Towarzystwami lekarskiemi w kraju opracowaniem zasad organizacyjnych krajowej administracyi sanitarnej, przekazując przeprowadzenie tej uchwały osobnej komisyi.

Następne posiedzenie Towarzystwa odbędzie się 24. b. m. Na porządku dziennym wykład Dr Oszackiego: »O funkcyonalnych zmianach krążenia«.

— Wydziały Izb lekarskich galicyjskich odbyły w dniach 14. i 15. I. b. r. wspólne posiedzenie, na które przybyli ze Lwowa prezydent Izby Dr Papée, oraz dyr. Dr Kohlberger i Dr Schellenberg. Posiedzenia te poświęcone były głównie sprawie wyodrębnienia Galicyi pod względem sanitarnym na zasadzie referatu wnioskodawcy, prof. Ciechanowskiego. Uchwalono przedstawić JE. Ministrowi dla Galicyi i Kołu polskiemu odpowiednie krótkie memoryały przez umyślną deputacyę, złożoną z prezydenta Dr Papéego, prezydenta Dr Schoenguta i prof. Ciechanowskiego. (Postulaty, uchwalone przez Izby, są w zasadzie zupełnie zgodne z wyżej przytoczonymi postulatami, przyjętymi także przez Towarzystwo lekarskie krakowskie). Nadto w dwudniowych rozprawach rozpatrzono i ustalono główne zasady, według których powinna być zorganizowana administracya sanitarna w wyodrębnionej Galicyi.

— Grono kolegów, ofiarnie popierających wydawnictwo »Przeglądu lekarskiego«, zwiększył prof. Dr E. Machek ze Lwowa, prezes Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

— Dyplom doktorski uzyskał p. Tomasz Krzyski, porucznik Legionów polskich, rodem z Rozdziela górnego w Galicyi.

— Koło nowotarskie Towarzystwa walki z gruźlicą otwarło przychodnię (dyspensatoryum) dla chorych na gruźlicę.

— Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego krzyża poszukuje lekarzy do kierownictwa ruchomych kolumn epidemicznych. Pisemne zgłoszenia do Biura Sekcyi epidemicznej Stowarzyszenia, Lwów, Senatorska l. 5.

**Warszawa.** Dzienniki donoszą, że z końcem stycznia ma się odbyć w Warszawie Zjazd lekarzy legionowych.

— Prezesem Stowarzyszenia lekarzy polskich wybrany został Dr Starkiewicz, wiceprezesem Dr Gepner, sekretarzem Dr Podkóliński, skarbnikiem Dr St. Kijewski, gospodarzem Dr Reutt.

— Sekcya wojenna przy polskiem Towarzystwie medycyny społecznej organizuje kursa sanitarno-higieniczne, mające na celu pomoc sanitarną dla tworzącej się armii polskiej. Naukowe kierownictwo kursów spoczywa w rękach Rady pedagogicznej, której prezesem jest Dr Pawlikowski, wiceprezesem Dr Borzymowski, sekretarzem Dr Lipski. Działalność swoją rozpoczną kursy w połowie bieżącego miesiąca; kurs całkowity trwać będzie trzy miesiące, poczem nastąpi egzamin.

**Artykuły oryginalne w czasopismach lekarskich polskich w grudniu 1916** (dokończenie).

*Gazeta lekarska* Nr 53 (27). Rosiewicz: Spostrzeżenia nad przebiegiem klinicznym duru rzekomego. — Chodźko: Organizacya służby zdrowia publicznego w m. Warszawie.

*Medycyna i Kronika lekarska* Nr 53. Chodźko: Sprawy sanitarne w budżecie m. st. Warszawy na r. 1916.

*Polski Miesięcznik lekarski* (Kijów). Nr 1. (Październik 1916): Szumowski: Współczesna medycyna w obliczu wojny. — Leszczyński: Rozważania z zakresu nauki o kile. I. Uwagi krytyczne o zdobyczach ostatnich lat. — S. Kramsztyk: Działalność lekarska w instytucyach sanitarnych dla dzieci z ramienia Polskiego Komitetu pomocy sanitarnej w Mińsku litewskim.

**Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego** odbędzie się w środę **d. 24. stycznia** 1917 o godz. 6 wieczór **w Domu Towarzystwa** (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym wykład Dr Oszackiego: »O funkcyonalnych zmianach krążenia«.

Odpowiedzialny redaktor:
**Prof. Dr Stanisław Ciechanowski.**

Treść:





Nakładem Tow. lek. krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell., pod zarządem Józefa Filipowskiego.